PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII Warszawa, czwartek 23 czerwca 1932 r. Nr. 141

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M.S.Z., wewn. Nr. 53

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Niemcy. Polska a Gdańsk. — Polska a Litwa. — Zagadnienia ogólne: Sprawy mniejszości.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY. POLSKA A GDAŃSK.

Kölnische Zeitung 22.VI, twierdzi, iż nota Polski, skierowana do W. M. Gdańska w sprawie wizyty niemieckich okrętów wojennych, ma na celu chęć ubliżenia rządowi gdańskiemu. „Ta chęć ubliżenia Gdańskowi powtarza się — zdaniem dziennika — w całem postępowaniu Polski". Jednym z podobnych przykładów ma być świadome przeinaczenie przez Polskę faktu przeniesienia dyrekcji kolei pomorskich do Torunia. Rząd polski upozorował ten fakt, do którego zmuszony był ku zadowoleniu ludności gdańskiej przez wyrok trybunału haskiego, jako karę, wymierzoną Gdańskowi za brak bezpieczeństwa polskich obywateli w wolnem mieście. Dziennik dodaje, iż Polska w odpowiedzi na „niedwuznaczne ostrzeżenie" Ligi Narodów, iż nie należy zaostrzać stosunków z Gdańskiem przez stosowanie wojowniczych środków, stara się codziennie prawie szykanować Gdańsk i jego mieszkańców. „Tak wygląda w polskiem zastosowaniu rozbrojenie moralne, o którem rozwodził się niedawno w Genewie min. Zaleski".

Der Tag 23.VI, nazywa odpowiedź rządu polskiego w sprawie wizyty niemieckich okrętów wojennych w Gdańsku, „bezczelną i prowokacyjną" i dodaje, iż wizyta ta jest oczekiwana przez ludność gdańską z entuzjazmem, gdyż jest ona widomym wyrazem i podkreśleniem, wbrew rozmaitym tendencjom politycznym, ścisłej łączności kulturalnej Gdańska i Niemiec.

Deutsche Allgemeine Zeitung 23.VI, twierdzi, że „fakt przesłania Gdańskowi przez rząd Polski zawiadomienia o wizycie floty dopiero w ostatnim momencie jest nowym dowodem nielojalnego postępowania Polski w stosunku do Wolnego Miasta". Widać ze wszystkiego, jak Polska pojmuje obowiązki nałożone na nią przez traktat wersalski. Dalej uważa dziennik wyładowywanie amunicji na Westerplatte w dniu przybycia niemieckich okrętów wojennych, za „bezprzykładnie wyzywający postępek" nie tylko w stosunku do Gdańska, lecz i do Niemiec. „Ta nowa prowokacja jest — zdaniem dziennika — punktem kulminacyjnym wszystkich polskich prowokacji ostatniego czasu. Powinna ona zwrócić uwagę niemieckiego społeczeństwa, a przedewszystkiem Genewy, na to, że postępowanie Polski powoduje najwyższe napięcie już i tak naprężonej sytuacji na Wschodzie, co naraża pokój na niebezpieczeństwo".

Niemiecka prasa nacjonalistyczna 22.VI, kontynuuje kampanję przeciwko rządowi polskiemu w związku z wydarzeniami w Gdańsku.

Kreuzztg. pisze: Niebezpieczeństwo przekształcenia się napięcia na wschodzie w otwarty konflikt jest olbrzymie. Grozi katastrofa nieunikniona. Kiedy ona nastąpi, jest to tylko kwestja czasu. Locarno wschodnie podsuwane nam ostatnio, jest dla Niemiec niemożliwe do przyjęcia. Uwieczniłoby ono obecny, niemożliwy do utrzymania stan. Tylko szybka rewizja granicy wschodniej zapobiec może jeszcze w ostatniej chwili wybuchowi pożaru, którego rozmiary i skutki nie dadzą się przewidzieć.

Deutsche Allgemeine Zeitung 23.VI, zamieszcza notatkę „Drwiące piosenki na gdańskim dworcu", która usiłuje wykazać, iż zajścia na dworcach w Tczewie i w Gdańsku zostały sprowokowane z jednej strony przez polskich marynarzy, spacerujących po peronie w „wyzywający sposób" i — z drugiej przez pasażerów składających się z polskiej młodzieży, należącej do związków robotniczych; młodzież ta miała śpiewać piosenki, wydrwiwające Niemców i gdańszczan.

Danziger Neueste Nachrichten 22.VI, podając wiadomość o oficjalnem zgłoszeniu przyjazdu floty niemieckiej przez rząd polski, wyrażają w związku z tem swe zadowolenie, że obecnie Rada portu po oficjalnem zgłoszeniu okrętów wojennych niemieckich może wyznaczyć miejsce postoju dla nich w porcie, czego bez tego zgłoszenia według obowiązujących przepisów nie mogłaby uczynić. Dalej „Danziger Neueste Nachrichten" wyrażają swe ubolewanie, że komisarz generalny R. P. w Gdańsku nie będzie brał udziału w tych uroczystościach. Następnie dziennik donosi, że poselstwo niemieckie w Warszawie zawiadomiło ministerstwo spraw zagranicznych o tem, że

Niemcy nie mogą uwzględnić prośby rządu polskiego co do odroczenia wizyty floty niemieckiej w Gdańsku.

Danziger Neueste Nachrichten 22.VI, polemizując z „Gazetą Polską" w sprawie zaproszenia floty niemieckiej przez Wolne Miasto Gdańsk bez pośrednictwa rządu polskiego stwierdza ponownie, że senat gdański postąpił w tym wypadku ściśle według obowiązujących przepisów. Rząd Rzeszy zdecydował się do wysłania floty do Gdańska bez oficjalnego zaproszenia czynników gdańskich. Powodem wizyty floty niemieckiej w Gdańsku jest 500-lecie istnienia szpitala św. Jakóba, o czem też doniosła prasa gdańska. Fakt, że wobec doniesień prasy dowództwo floty niemieckiej postanowiło wysłać do Gdańska z tej okazji swe okręty wojenne, wywołał w kołach ludności gdańskiej jaknajwiększe zadowolenie. W końcu pismo ubolewa, że ze strony polskiej wytaczano tak „nieścisłe" twierdzenie, mające na celu przeszkodzenie harminijnemu przebiegowi wizyty floty niemieckiej.

Cała prasa gdańska 22.VI, usiłując zatuszować wczorajszy zamach na pociąg polski, umieszcza notatki, twierdzące, iż zajścia sprowokowali znowu pasażerowie polscy, a mianowicie kilku ludzi w fantastycznych mundurach polskich przez śpiewanie prowokacyjnych pieśni. Na to ludność gdańska miała odpowiedzieć również wrogiemi okrzykami, zachowując jednak zimną krew i nie dopuszczając się żadnych przekroczeń. Pasażerowie tego pociągu natomiast rozpowszechniają na Pomorzu niewiarygodne wiadomości o rzekomych zbrojnych starciach i t. d. „Danziger Neueste Nachrichten" zaznaczają, że chodzi tu widocznie o systematyczne prowokacje szowinistyczne kół polskich. wobec tego pismo wzywa ludność do zachowania jaknajwiększego spokoju i karności.

Stargarder Zeitung 17.VI, w art. p. t. „Polnische Fälschungen" niejakiego A. C. Leske'go porusza sprawę „niesprawiedliwości korytarza polskiego". „Gdy w Wersalu został rozdarty rdzennie niemiecki wschód brutalną przemocą" — pisze autor — zamieszkiwało na pomorzu 110.000 kaszubów i okrągłe pół miljona polaków w przeciwstawieniu do 2/3 ludności, czysto niemieckiej. Niekorzystny ten stosunek dla Polski został „sfałszowany" przez określenie kaszubów jako polaków. Według zdania autora posiadają kaszubi własną mowę, która jest coprawda pochodzenia słowiańskiego, lecz która niema nic wspólnego z językiem polskim, własną historję i własne obyczaje. Mniejszości tej nie uwzględnia się w Polsce wogóle, podając kaszubów świadomie za polaków, by temsamem zamydlić światu oczy i wywrzeć wrażenie, jakoby Pomorze było obecnie zamieszkiwane przez większość polską.

L'Ordre 18.VI, (w art. ppłk. Magne'a) twierdzi, że niesłusznie zupełnie Francja przyjęła nazwę „korytarza polskiego" dla wielkiego obszaru ziemi, rdzennie polskiej, zamieszkałej przez polską ludność, która z natury rzeczy będzie zawsze sprzymierzeńcem Francji. Pomorze, gdyż tak się właściwie nazywa korytarz, dodaje dziennik, było zawsze ziemią polską tak, jak Alzacja i Lotaryngja jest ziemią francuską i dostarczało zawsze polskich posłów do Reichstagu, którzy nie ustawali w protestach przeciw przemocy niemieckiej na równi z posłami alzackimi. Legenda o trudnościach tranzytowych jest potrzebna Niemcom dla zamaskowania prawdziwych ich zamiarów, a mianowicie pozbawienia Polski dostępu do morza, bez którego państwo to stałoby się zależne od Niemiec. Wobec tego, że ośrodkiem, dokoła którego obraca się myśl Niemców, jest i zawsze pozostanie wojna, Francji zależeć powinno przedewszystkiem na tem — ażeby mieć poza plecami 60 milj. Niemców 30 miljonów Polaków, którzy trzymaliby ich w szachu. Lecz dla tego celu potrzeba by Polacy ci byli wolni od niemieckiego jarzma. Poza tym egoistycznym punktem widzenia istnieje jeszcze inny wzgląd — wyższego rzędu, a jest nim prawo ludności Pomorza do wolności.

POLSKA A LITWA.

Lietuvos Aidas 21.VI, w notatce p. n. „Niczego nie zapomniał i niczego się nie nauczył" podaje pełną treść wywiadu, udzielonego przez Al. Lednickiego prasie polskiej po jego powrocie z Litwy. Redakcja dodaje od siebie następ. komentarz: „Jak widać z tego wywiadu, pobyt Al. Lednickiego w niepodległej Litwie — coprawda krótki — nie otworzył mu oczu i niczego nie wyjaśnił".

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SPRAWY MNIEJSZOŚCI.

The Manchester Guardian 21.VI, w art. omawiającym sprawę mniejszości narodowych pisze, że jedynem możliwem rozwiązaniem sprawy mniejszości jest przyznanie mniejszościom praw przewidzianych przez traktaty. Jednakże zastosowanie mniejszościowych artykułów traktatów uczyniło sytuację mniejszości jeszcze gorszą, niż była przed wojną. Powody tego stanu rzeczy są wielorakie. Jednym z nich jest fakt, iż traktaty przeprowadziły różnicę pomiędzy mniejszościami, mieszkającemi na terytorjach wielkich mocarstw i państw mniejszych. Mniejsze państwa zapytują często, dlaczego one mają podlegać kontroli. Drugim powodem, który przyczynił się do pogorszenia sytuacji mniejszości, jest polityka ekonomicznych ograniczeń, stosowanych przez niektóre małe państwa. Przed wojną skargi mniejszości dotyczyły spraw kulturalnych, obecnie doszły sprawy ekonomiczne. Podział ziemi, przeprowadzony w Europie Wschodniej, dostarczył nowego narzędzia opresji.

Najbardziej pożałowania godnym faktem jest całkowite fiasco zajęcia się Ligi Narodów sprawą mniejszości. Wszystkie skargi mniejszości bywały przekształcane w sprawy polityczne.

W zakończeniu autor pisze, że położenie mniejszości ostatnio poprawia się trochę — nie jest to jednak zasługą Ligi. Należy to głównie przypisać temu, iż większość państw prześladujących mniejszości, posiada swoje mniejszości w innych krajach.

Bardziej inteligentne mniejszości rozumieją dobrze, iż bunt nie pomoże im. Zmiana może pomóc trochę — lecz jedynie tylko prawdziwe porozumienie pomiędzy mniejszością i większością może doprowadzić do prawdziwego rozwiązania zagadnienia.

SPROSTOWANIE.

Do Nr. 140 „Przeglądu Prasy Zagran." zakradło się kilka błędów drukarskich, a mianowicie na str. 1 w pierwszej notatce zamiast „czarnemi czcionkami" winno być „***tłustemi czcionkami***", na str. 3, w pierwszej szpalcie wiersz 5 od dołu zamiast „politycznego" winno być „***patetycznego***".

Druk „Kadra". Warszawa, Długa 50. tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu